

POWIATOWE KOŁO PSZCZELARZY W JELENIEJ GÓRZE





POWIATOWE KOŁO PSZCZELARZY W JELENIEJ GÓRZE

4(8)/2016
Zeszyty Historyczne



Bukowiec 2016

Seria wydawnicza:
Zeszyty Historyczne

Redakcja
KRZYSZTOF TĘCZA

Współpraca
WITOLD SZCZUDŁOWSKI

SKŁAD
Wydawnictwo-Poligrafia AD REM
www.adrem.jgora.pl

DRUK
Związek Gmin Karkonoskich

WYDAWCA
Związek Gmin Karkonoskich
PAŁAC BUKOWIEC
58-533 Mysłakowice
ul. Robotnicza 6
www.karkonosze.eu

© by Związek Gmin Karkonoskich, 2016

ISSN 2449-741X

Zdjęcia na okładce Krzysztof Tęcza, zdjęcia w tekście (niepodpisane) archiwum Powiatowego Koła Pszczelarzy w Jeleniej Górze

Wszelkie prawa zastrzeżone. Publikacja i kopiowanie całości lub części wyłącznie za pisemną zgodą wydawcy.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

*Dziewiąta publikacja Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy
przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu*

Słowo wstępne



Pszczelarstwo jest rzemiosłem, które zajmuje się hodowlą pszczół. Wywodzi się od bartnictwa. Pszczoły utrzymywane są w ulach, a zbiór uli nazywamy pasieką. W zależności od stosowanej gospodarki pasiecznej rozróżnia się pasieki stacjonarne i pasieki wędrowne. Pszczoły zbierając pożytek są jednym z podstawowych sposobów zapylania roślin.

Aby zacząć przygodę z pszczołami musimy być pewni, że nie jesteśmy uczuleni na jad pszczeli. Trzeba posiadać odpowiednią wielkość terenu pod lokalizację pasieki, a także pomieszczenie, w którym będzie przechowywany sprzęt pszczelarski. W Polsce oraz innych krajach większość gospodarstw pasiecznych budowana i pielęgnowana jest od wielu pokoleń, dlatego młodzi pszczelarze, u których w rodzinie znajduje się już strasz, doświadczony pszczelarz, mają łatwiej. W gorszym położeniu znajdują się ci, którzy swoją karierę pszczelarską muszą rozpocząć samemu od podstaw. Dobrze jest wtedy, gdy w pobliżu jest znajomy pszczelarz, który zawsze pomoże, doradzi i udzieli kilku porad. Zakładając pasiekę należy mieć na uwadze, że jest to czasochłonne zajęcie, które wymaga również wydatkowania środków finansowych.

Co zawdzięczamy pszczołom? Można powiedzieć, że bardzo dużo. Dzięki pszczołom oraz innym owadom zapylającym możemy korzystać z wielu produktów będących efektem zapylania, a także produktów prosto z ula.

Owoce, warzywa, zioła, zboża i uprawy, takie jak gorczyca czy rzepak, wymagają zapylania przez pszczoły. W wyniku hodowli pszczół otrzymujemy również produkty pszczele takie jak miód, воск, pyłek pszczeli, pierzga i mleczko pszczele. Wszystko to mamy na wyciągnięcie ręki, dlatego też zadbajmy o swój organizm, a on odwdzięczy się nam witalnością i długowiecznością.

Dbajmy o środowisko, dbajmy o pszczoły, a będziemy cieszyć się dobrym zdrowiem.

Jan Okulowski

Prezes Regionalnego Związku Pszczelarzy
w Jeleniej Górze

Spis treści

Słowo wstępne	3
Wprowadzenie	5
ELŻBIETA ZAKRZEWSKA, PAWEŁ PIEPIORA Powiatowe Koło Pszczelarzy w Jeleniej Górze wizytówką regionu jeleniogórskiego	7
ANDRZEJ PACZOS Dzieje bartnictwa i pszczelarstwa	17
ELŻBIETA BERENDT Ule figuralne z Dworka koło Lwówka Śląskiego	23
KRZYSZTOF TĘCZA Powiatowe Koło Pszczelarzy w Jeleniej Górze	32

Wprowadzenie

Dawno temu, gdy ludzie zauważyli, jak pszczołki zlatują się do dziupli, tak bardzo ich to zainteresowało, że zaczęli podglądać te małe owady. Co odważniejsi wspinali się na drzewa, by zajrzeć do środka. Nie było to bezpieczne. Niejeden z nich przekonał się o tym na własnej skórze, a właściwie na własnych połamanych kościach. Niejeden przypłacił to życiem. Gdy jednak w końcu udało się dowiedzieć o tym, co pszczoły tam robią, postanowiono skorzystać z ich pracy. Okazało się, że produkowany przez nie miód jest nie tylko smaczny i pożywny ale także bardzo zdrowy. Z czasem nauczono się wyrabiać z miodu różne produkty.

Bartnicy, bo tak początkowo nazywano ludzi zajmujących się pozyskiwaniem miodu, wykorzystywali używane naturalnie przez pszczoły dziuple na drzewach. Później, by ułatwić sobie pracę i uczynić ją bardziej bezpieczną, budowali barcie. Wykorzystywali w tym celu pnie drzew. Z czasem wymyślono ule i w zasadzie od tej pory rozwinęło się znane nam dzisiaj pszczelarstwo.

Na początku ule były bardzo proste. Później starano się je ozdabiać, aż w końcu zaczęto tworzyć ule figuralne. Najbardziej znaną w Europie pasieką była ta z miejscowości Dworek koło Lwówka Śląskiego, złożona z 20 uli figuralnych. Nazywano ją „12 Apostołów”, poszczególne bowiem rzeźby przedstawiały m.in. postacie świętych. Niestety nie zachowała się ona do dnia dzisiejszego w całości. Część uli uległa zniszczeniu, część trafiła do różnych muzeów. Na placu przed Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze znajduje się kilkanaście kopii owych uli.

Jak już wspomniałem praca przy barciach bywała niebezpieczna, jednak praca przy ulach także potrafiła taką być. Tragiczne w skutkach było wydarzenie opisane przez Johanna Daniela Hensela. Wspomnił on o zagadkowym pożarze Jeleniej Góry mającym miejsce w 1616 roku. Według niego pewien ogrodnik wybierając się do pszczoł przygotował podkurzacz. Niestety silny wiatr przeniósł tłący się w nim ogień na dom pszczelarza. Powstały pożar w ciągu pół godziny objął swym zasięgiem domy na długości pół mili. Spłonęło wówczas 85 domów, 41 pełnych stodół, 4 szopy i stajnie, w sumie 209 dachów lub budynków. Wydarzenie to nazwano pożarem pszczelim.

Pszczelarze powoływali do życia różne organizacje, spisywali zasady prawidłowego działania, a z czasem rady pszczelarskie, które działały jak sądy, rozstrzygając wszelkie spory i problemy.

W minionych czasach, tak jak i dzisiaj, pszczelarze mieli znaczący wpływ na gospodarkę, przy jednoczesnym zachowaniu, jako jedna z nielicznych branż, czystości produkcji. Miód bowiem wciąż jest pozyskiwany z nieskażonego środowiska. Pszczelarze wywożą swoje pasieki w miejsca odległe od zgiełku i hałasu. Na szczęście w Sudetach jest jeszcze sporo takich miejsc, dzięki czemu możemy liczyć na wyjątkowość produktów wytwarzanych na bazie miodu.

Obecny ruch pszczelarski w Jeleniej Górze pojawił się zaraz po zakończeniu II wojny światowej, kiedy to zaczęli przybywać tutaj mieszkańcy z Kresów. Po założeniu pierwszych pasiek zaczęli tworzyć koła pszczelarskie. Jedno z nich w zeszłym roku obchodziło jubileusz 70-lecia swojego istnienia. I właśnie to wydarzenie dało impuls do powstania niniejszej publikacji. Opisujemy w niej historię Powiatowego Koła Pszczelarzy w Jeleniej Górze ale także podejmujemy szeroko rozumianą tematykę pszczelarską. Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja pomoże lepiej zrozumieć samo pszczelarstwo jak i poznać historię pszczelarstwa jeleniogórskiego.

Krzysztof Tęcza





Powiatowe Koło Pszczelarzy w Jeleniej Górze wizytówką regionu jeleniogórskiego

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie historii i działalności Powiatowego Koła Pszczelarzy w Jeleniej Górze oraz Regionalnego Związku Pszczelarskiego w Jeleniej Górze. Najpierw omówione zostały różnice w pojęciach: pszczelarstwo, bartnictwo, pszczelnictwo, pasieka. Następnie przedstawiono rozwój i fakty z działalności wyżej wymienionych organizacji.

1. Wprowadzenie

Pszczelarstwo było pierwotnie rolniczym rzemiosłem zajmującym się hodowlą pszczół, wywodzącym się od bartnictwa. Zaś bartnictwo to dawna forma pszczelarstwa leśnego. Polegała na chowie pszczół (głównie leśnych, tzw. „borówek”) w specjalnie w tym celu wydrążonych dziuplach drzew, czyli barciach. Szczytowy rozwój tej profesji przypadł w Polsce na wiek XVI i XVII. Znikł w wieku XIX. Zbieraniem miodu zajmowali się bartnicy, zwani również bartodziejami. Był to zawód dziedziczny [1]. W Polsce piastowskiej jedynie bartodzieje mieli przywilej dostarczania miodu na dwór książęcy. Posiadali własne cechy, regulujące zwyczaje, rozsądżające spory. Barcie lokowano przeważnie na dębach i sosnach, rzadziej grabach, bukach czy lipach. Barcie wykonywano w miejscach, gdzie pień osiągał metr średnicy lub więcej. Najwięcej barci dziano w sosnach, które musiały rosnąć ok. 120 lat, aby osiągnąć odpowiedni do tego rozmiar.

Bartnicy wspinali się do barci przy pomocy powrozów, tzw. leziw, później drabin. Przed wyjęciem plastrów miodu pszczoły podkurzano przy użyciu fajek bartniczych, naczyń dymnych lub pochodni. Praca bartnika różniła się od pracy pszczelarza. Wysooko ustawiona barć była naturalnym miejscem dla pszczół i bartnik nie musiał troszczyć się o to, by pszczoły nie uciekły. Barcie leśne przewyższały wydajnością ule, ponieważ pszczoły leśne miały więcej pokarmu w najbliższej okolicy. Ponadto pszczoły wylatujące z pewnej wysokości miały większy zasięg lotu niż pszczoły wylatujące z ula ustawionego na ziemi. Banaszak twierdził, że wydajność ta była większa nawet dwudziestokrotnie. Najważniejsze rośliny miododajne tamtych czasów to wrzosa i lipy. W późniejszym okresie ważną rolę odgrywały rośliny uprawne i pastewne jak rzepak, łubin czy koniuczyna [2].

Wcześniej istniejące, a niespisane, prawa dla bartników zostały uznane przez króla Kazimierza III Wielkiego i umieszczone w statutach wiślickich w 1347 roku – najstarszej kodyfikacji polskiego prawa. W latach 1750-1800 notowano 20 tys. zajętych przez pszczoły barci na Pomorzu Zachodnim. W Królestwie Kongresowym w 1827 roku było ich 70 tys. Na początku XX wieku, Blank-Weissberg odnalazł już tylko nieliczne używane barcie w Puszczy Białowieskiej. Od czasów średniowiecznych bartnicy polscy zrzeszali się w osobnych bractwach bartnych [1, 2].

W XXI wieku rozpoczęto w Polsce próby reaktywacji bartnictwa przy pomocy bartników sprowadzonych z Baszkortostanu w Nadleśnictwie Spała, w Puszczy Pilickiej koło Tomaszowa Mazowieckiego. Poprzez różne kursy, warsztaty, prelekcje, pokazy, na zasadzie prób i błędów co roku przybywa osób, które zaczynają się zajmować bartnictwem. Trzeba mieć nadzieję, że dzięki zainteresowaniu bartnictwem zaroi się od barci i od pszczół w lasach. Trzeba też mieć nadzieję, że będzie rosła jakość lasów pod względem atrakcyjności dla owadów zapylających. Urozmaicenie lasów to ważne zadanie dla całej braci bartnej, która powinna dopingować w tej kwestii leśników. Często zdarza się, że na wielu obszarach leśnych istnieją tzw. zielone pustynie, gdzie skład gatunkowy drzew, ich wiek, uboga ilość krzewów, krzewinek, roślin runa sprawiają, że są zupełnie nieużyteczne dla pszczół i reszty leśnego towarzystwa. Jeśli poza zasięgiem lotu pszczół nie występują dogodniejsze siedliska, nie warto dziać barci w takich miejscach, ponieważ pszczoły będą miały niedostateczną ilość pokarmu [3].



Odmiernym pojęciem jest pszczelnictwo, czyli nauka o pszczelarstwie lub inaczej ogół zagadnień związanych z hodowlą pszczół. Pszczoły utrzymywane są w ulach. Zbiór uli nazywany jest pasieką. Jako pasiekę określa się też wszystkie ule danego właściciela – pszczelarza, wraz z jego budowlami i urządzeniami pasiecznymi, ułatwiającymi pracę w pasiece. O istnieniu na ziemiach polskich pasieki już w czasach piastowskich świadczą liczne nazwy miejscowe, pierwsza zaś wzmianka pisemna o pasiece pochodzi z 1238 roku [4].

Ewolucja od leśnych dziupli do pasiek naziemnych prowadziła przez barcie. Po wszechnie ustawiano wówczas na drzewach pnie stojaki i przez długi czas przypuszczano, że jest to jedyna możliwa forma pasieki. Drzewo, na którym stały ule, zwano stołem, a ul – stawką. W innych rodzajach pasiek nadziemnych ule ustawiano na rusztowaniu z desek, na słupach wkopanych wokół drzewa, zwanym stanem lub odrą [2].

Pasieki naziemne lokalizowano w pobliżu bieżącej wody, w zacisznym miejscu. W okolicach bezleśnych wokół uli ustawiano płoty obłożone trziną, słomą lub gliną. W XIX wieku na Podolu ogradzano pasiekę dębowym parkanem o wysokości 2 m. Najokazalej był urządzony pszczelnik, czyli pasieka, w której pszczoły były zabezpieczone nie tylko przed zwierzętami i złodziejami, ale także przed opadami atmosferycznymi. Miał on kształt koła lub czworoboku, przeciętnie o wymiarach 50×50 m. Otaczał go drewniany płot, oblepiony od wewnątrz gliną i zadaszony (z wyjątkiem strony południowej). Ule stały pod dachem przy płocie lub pod zbudowaną na środku placu wiatą.



W zależności od stosowanej gospodarki pasiecznej rozróżnia się pasieki stacjonarne i pasieki wędrowne. Pasieki wędrowne są przewożone w okresie wiosennym i letnim w miejsca zbierania pożytku i są jednym z podstawowych sposobów zapylania dużych upraw takich roślin jak rzepak czy gryka. Produkują miód także ze spadzi (iglastej, liściastej) [4].

2. Powiatowe Koło Pszczelarzy w Jeleniej Górze

Pierwsi pszczelarze przybyli do Jeleniej Góry wraz z pierwszymi falami osadników napływających po II wojnie światowej w stronę Karkonoszy. Większość z nich przejmowała pasieki po niemieckich pszczelarzach. Jedynie Stanisław Popławski, Roman Jędrasiewicz oraz Michał Kozak przywieźli ze sobą swoje pasieki.

Od pierwszych dni po osiedleniu pszczelarze czuli potrzebę wspólnych spotkań. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w lipcu 1945 roku. Ze względów politycznych nie mogła istnieć samodzielna organizacja związkowa i nadzór nad pszczelarzami posiadał pracownik Wydziału Rolnictwa przy Powiatowej Radzie Narodowej w Jeleniej Górze. Przez tenże wydział organizowane były sporadycznie szkolenia dla pszczelarzy. Formy doskonalenia prowadzone były przez profesora Stefana Górkę oraz doktora Mieczysława Majewskiego. Już wtedy zauważono, że szkolenia i prelekcje organizowane przez Powiatowy Wydział Rolnictwa są niewystarczające. Gdy sytuacja polityczna pozwoliła, Walenty Jarosz, Witold Popławski, Gustaw Szczerba utworzyli Radę Pszczelarską zrzeszającą około 90 członków. Posiadali oni 1600 rodzin pszczelich. Kierownikiem Rady został wymieniony już Walenty Jarosz. Pomagali mu między innymi Witold Popławski oraz Gustaw Szczerba. Rada Pszczelarska brała intensywny udział w organizacji wystawy osiągnięć rolnictwa na terenie Parku Zdrojowego w Cieplicach. W pracach tych wyróżnili się Albertyna Gajczewska, Stefania Rzepińska oraz pszczelarz Hnatów z Kromnowa. W roku 1957 Rada Pszczelarska przekształciła się w Powiatowy Związek Pszczelarski zrzeszający 120 członków, posiadających ponad 2500 rodzin pszczelich. Pierwszym prezesem wybrano Walentego Jarosza, członkami zarządu zostali Witold Popławski, Stanisław Chabasiński, Gustaw Szczerba.



Siły działaczy zostały skierowane na działalność szkoleniową i pomoc w prawidłowym prowadzeniu pasieki. Kierowano swoich członków na kursy mistrzowskie, pomagano w zaopatrzeniu w cukier oraz leki, organizowano spotkania z lekarzem weterynarii oraz przeprowadzano wizytację pasiek. Od samego początku pszczelarze prowadzili działalność ekologiczną oraz zagospodarowywali nieużytki nasadzając drzewa i krzewy miododajne.

W tamtych czasach były olbrzymie trudności w kierowaniu związkiem na terenie powiatu, dlatego powstawać zaczęły koła terenowe. W Jeleniej Górze powstały dwa koła: Koło Miejskie Pszczelarzy oraz Koło Pszczelarzy Kolejarz. W roku 1976 powstał Wojewódzki Związek Pszczelarski, przy którego organizacji aktywnie uczestniczyli członkowie Koła Miejskiego. W 1978 roku powstała Stacja Hodowli i Unasienniania Zwierząt. Organizację i kierowanie pasieką powierzono Kazimierz Górze, pomagała jej Elwira Frąszczal-Szajda.



W tym okresie Koło posiadało własne trutowisko w Osiecznicy. Opiekował nim się pan Słonecki, specjalista z zakresu pszczelarstwa.

Od roku 1976 organizowane kursy mistrzowskie trwały cały okres zimowy w soboty i niedziele, zakończone były egzaminem państwowym, po którego zdaniu przyznawany był dyplom Mistrza Pszczelarskiego. Równocześnie organizowane były szkolenia dla „Rzeczoznawców chorób i zatruc pszczoł”. Początkowo Koło nie posiadało własnej siedziby, dopiero na początku lat 80. XX w. otrzymano pomieszczenia w budynku na ulicy Noskowskiego 4. Pod koniec lat 80. Wojewódzki Związek Pszczelarski otrzymał pomieszczenia na siedzibę władz Związku przy ulicy Wojska Polskiego 25, jednocześnie powstał tam sklep pszczelarski.

W pomieszczeniu biurowym w okresie zimowym były organizowane pogadanki pszczelarskie prowadzone przez Stanisława Grzeszczuka. Można było na nich dzielić się doświadczeniem z kolegami i koleżankami. W tym czasie zakupiono telewizor i magnetowid do wyświetlania filmów na spotkaniach pszczelarskich. Sklep pszczelarski prowadziła Maria Grzeszczuk-Sienkowska. Lata 80. XX wieku to okres reglamentacji żywności na kartki, a w tym i cukier do podkarmiania pszczoł. Przydział cukru zmuszał poszczególnych pszczelarzy mających 1-3 rodziny do wstępowania do Koła Pszczelarzy. Władze Koła musiały zadbać o uzyskanie przydziału oraz rozprowadzenie cukru. Nie mając zaplecza, cukier wydawany był z samochodu na ulicy. Rozprowadzeniem tego cukru zajmowali się członkowie Koła ochotniczo.





Od 1957 roku prezesami Powiatowego Koła Pszczelarzy byli: Walenty Jarosz, Piotr Konarzewski, Michał Piotrowicz, Stanisław Rzepka, Stanisław Muszyński, Wacław Almerski, Edward Mordarski, Wojciech Staszkiwicz, Edward Rogala, Adam Bielecki, Leon Gaca, Stanisław Grzeszczuk, Eugeniusz Szulchan, Zdzisław Kowalski, Adam Jaruga, Zuzanna Turwanicka (dwie kadencje), Patryk Waloszczyk [5].

Powiatowe Koło Pszczelarzy w Jeleniej Górze było jednym z najbardziej aktywnych kół w terenie Regionalnego Związku Pszczelarzy w Jeleniej Górze.

3. Działalność Powiatowego Koła Pszczelarzy przy Regionalnym Związku Pszczelarskim w Jeleniej Górze

W roku 1996 powstał Regionalny Związek Pszczelarski, którego prezesem został członek Koła Stanisław Gibadło.

Pszczelarze Rudolf Kaszubski, Leon Gaca, Roman Skiba, Ryszard Kostrzewa stanowią poczet sztandarowy RZP. Członkowie Koła uczestniczą czynnie w organizowaniu i obsłudze Międzynarodowych Warsztatów Pszczelarskich. Odbývają się one corocznie na początku września. Regionalny Związek Pszczelarski w Jeleniej Górze organizował również dwa razy Ogólnopolskie Dni Pszczelarza w roku 2000 i 2009.

W organizacji RZP brali czynny udział członkowie Koła: Stanisław Gibadło, Celinia i Adam Jarugowie, Jan Dąbrowski, Franciszek Cel, Leon Gaca, Tadeusz Gniewek, Kazimiera Góra, Rudolf Kaszubski, Antoni Popadiuk, Witold Popławski, Roman Skiba, Zuzanna i Czesław Turwaniccy, Jan Wójcik, Edward Piegsa, Ryszard Sobótka, Stanisław



Skrobiński, Krzysztof Baran, Janusz Ulewski, Jan Puchalski, Andrzej Bira oraz wielu innych pszczelarzy. Oni to reprezentowali ten region, przyjmowali na swoich pasiekach, byli przewodnikami po terenie i gościli pszczelarzy z całego kraju [6].

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Eugeniusz Dawidowicz wraz z rodziną za coroczne organizowanie miodobrania. Przez członka Koła, Kazimierę Górę, prowadzona jest pasieka szkoleniowa RZP, na której to terenie odbywają się spotkania pszczelarskie i przyjmowani są goście.

Do Powiatowego Koła Pszczelarzy należy szereg wyróżniających się pszczelarzy. Najstarszym pszczelarzem nieprowadzącym już pasieki jest Witold Popławski. Tytułem Wzorowej Pasieki mogą się poszczycić Celina i Adam Jarugowie oraz Zuzanna i Czesław Turwaniccy, którzy przez kilka kolejnych lat zdobywali tytuł Wzorowej Pasieki Dolnego Śląska. Tym samym tytułem uhonorowane zostały pasieki Jana Wójcika i Jana Kucego. Na szczególne wyróżnienie za aktywną pracę na rzecz związku zasługują Jan Dąbrowski, Eugeniusz Dawidowicz, Tadeusz Gniewek, Kazimiera Góra, Stanisław Konieczny, Marek Lorek, Zenon Mieczkowski, Grzegorz Mendaluk, Andrzej Paniczak, Jan Puchalski, Kazimierz Pietrzak, Stanisław Skrobiński, Franciszek Cel, Roman Skiba, Antoni Popadiuk, Janusz Ulewski, Leon Gaca, Rudolf Kaszubski oraz Stanisław Grzeszczuk wraz z żoną Marią Sienkowską Grzeszczuk oraz wielu innych pszczelarzy.

W roku 2008, od objęcia stanowiska prezesa przez Zuzannę Turwanicką, Zarząd Koła zaczął organizować samodzielnie imprezy propagujące pszczelarstwo oraz umożliwiające zakup miodu i wyrobów pszczelich dla mieszkańców miasta. Festyny Pszczelarskie organizowane były na placu kościelnym parafii św. Wojciecha. W tym samym czasie zaczęto organizować spotkania opłatkowe dla pszczelarzy. Dzięki dobrej współpracy z proboszczem parafii ks. Tadeuszem Dańko mogliśmy korzystać z pomieszczeń parafialnych, gdzie organizowane były zebrania członków. Szczególnym wyzwaniem dla Zarządu oraz pszczelarzy z naszego Koła było zorganizowanie Jubileuszu 65-lecia Powiatowego Koła Pszczelarzy w Jeleniej Górze. Uroczystość odbyła się w Starej Kamienicy 30 maja 2010 roku. Było to potężne wyzwanie logistyczne, które dzięki pracy członków Koła, przeszło do historii jako doskonale zorganizowana impreza. Uroczystość naszą uświetniły władze powiatowe włącznie ze Starostą, Wójtowie, Burmistrzowie z powiatu jeleniogórskiego wiceprezydent PZP Czesław Kordysa oraz poczty sztandarowe z zaprzyjaźnionych Kół Pszczelarzy.

Zarząd Koła w tym czasie stanowili: prezes Zuzanna Turwanicka, skarbnik Edward Piegsa, sekretarz Jolanta Łoniewska, członkowie zarządu Janusz Ulewski i Ryszard Sobótka. Dużym wkładem pracy w organizację jubileuszu szczyć się może Zarząd Koła oraz: Jan Dąbrowski, Franciszek Cel, Czesław Turwanicki, Stanisław Skrobiński, Halina Franków, Stanisława Pawlak Ciesielska, Jan Puchalski, Stanisław Gibadło, Krzysztof Baran, Jan Kucy oraz Ryszard Grek – nasz honorowy członek Koła, który z ramienia powiatu udziela nam wszechstronnej pomocy.

Inną imprezą propagującą pszczelarstwo było zorganizowane „Otwarcie Sezonu Pszczelarskiego”. Dzięki współpracy ze Starostwem Powiatu oraz zaangażowaniu Wójta Wojciecha Poczynka w roku 2011 uroczystość odbyła się w Starej Kamienicy. Organi-

zowane są jesienne pielgrzymki do Krzeszowa, gdzie bracia pszczelarska dziękują Bogu za udany rok jednocześnie prosząc o błogosławieństwo w roku przyszłym. W roku 2012 na Walnym Zebraniu, doceniając zasługi dla Koła, Zuzanna Turwanicka, Edward Piegsa, Jolanta Łuniewska zostali wybrani do Zarządu na kolejną kadencję.

W roku 2012 uroczystość Otwarcia Sezonu Pszczelarskiego odbyła się w Piechowicach. Na festynie obecny był wicemarszałek województwa Dolnośląskiego Jerzy Łużniak, władze powiatowe, Burmistrzowie i Wójtowie okolicznych gmin i miast. Czesław Korpysa, wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, wygłosił prelekcję na temat: „Matka pszczoła jako czynnik decydujący w rodzinie pszczelej”. Prezydent PZP Czesław Kordysa wyróżnił najwyższym odznaczeniem pszczelarskim – statuetką ks. Jana Dzierżona – Witolda Popławskiego. Ten 90-letni pszczelarz nadal opiekuje się pszczołami. W roku 2013, dzięki staraniom Członków Koła, a w szczególności prezesa Zuzanny Turwanickiej, skarbnika Edwarda Piegsa oraz Jolanty Łuniewskiej, którzy poświęcili dużo czasu i energii na pozyskanie sponsorów, ufundowany został sztandar Jeleniogórskiego Koła Pszczelarzy [5, 6].

4. Zakończenie

Powiatowe Koło Pszczelarskie w Jeleniej Górze znacząco przyczyniło się do promocji regionu i nadal jest jego wizytówką. PKP w Jeleniej Górze istotnie przyczyniło się do wzrostu świadomości społecznej o roli i znaczeniu pszczół w przyrodzie. Zwrócili też uwagę na rosnące zainteresowanie samym bartnictwem. Zaś kondycja rojów w regionie jeleniogórskim jest zadowalająca, ponieważ stwarza szansę na przetrwanie zimy. Zawartość wybranych parametrów fizykochemicznych w próbkach miodu pozyskanych z barci, kłód i okolicznych pasiek, nie przekracza obowiązujących norm.

LITERATURA:

1. Fredouille J.C., Rachel G., Chołdyk M., *Cywilizacje śródziemnomorskie – leksykon*. Katowice: Książnica, 2007.
2. Hahn J., *Poradnik pszczelarza*. Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, 1938.
3. Szklanowska K., *Bory jako baza pożytkowa pszczół*. Pszczelnictwo Zeszyty Naukowe, 1973.
4. Szklanowska K., *Nektarowanie i wydajność miodowa ważniejszych roślin runa lasu liściastego*. Pszczelnictwo Zeszyty Naukowe, 1979.
5. Puchalski J., Cel F., *Kronika Powiatowego Koła Pszczelarskiego w Jeleniej Górze*.
6. Okulowski J., *Kronika Regionalnego Związku Pszczelarzy w Jeleniej Górze*.





Dzieje bartnictwa i pszczelarstwa

Pszczelarstwo, a szczególnie bartnictwo rozwijało się przede wszystkim w niżej położonych partiach Sudetów Zachodnich. Wynikało to z dogodniejszych warunków naturalnych (klimatycznych). W górach, obszarach rzadziej zasiedlonych, rozwinęło się ono w mniejszym stopniu. Znajduje to odbicie w ilości zachowanych informacji. Dominują dane z Puszczy Zgorzelecko-Osiecznickiej. Dane z terenów górskich są sporadyczne i skąpe.

Najstarsze wzmianki dotyczące hodowli pszczół w zachodniej części Śląska pochodzą z XI w. Nie oznacza to wcale, że wcześniej nie zajmowano się pszczelarstwem na tym terenie. Z kroniki Thietmara dowiadujemy się, że wojska niemieckie w 1015 r. w żupie słowiańskiego plemienia Dziadoszan napotkały bartnika (łac. *apum magister*) i pozbawiły go życia. Z późniejszych przekazów dowiadujemy się, że bartnicy z Łużyc płacili daniny i dziesięciny dla biskupstw miśnieńskiego i brandenburskiego oraz klasztorów św. Maurycego w Magdeburgu i w Nienburgu nad Soławą. W jednym z dokumentów z XIII w. istnieje zapis, że w 5 wsiach na Śląsku były 204 ule. W poszczególnych gospodarstwach było 15, 20 a nawet 40 uli. Już wtedy więc przesiedlano barcie do osiedli ludzkich. Proces ten zaczął się na Śląsku prawdopodobnie w XII w.

Szczególnie wielu bartników żyło w dobrach miejskich Zgorzelca (Görlitz) w Puszczy Zgorzelecko-Osiecznickiej. Dużym ich skupiskiem był m.in. Kliczków. Rada miejska w Zgorzelcu pobierała od bartników czynsze w miodzie lub pieniądzech. Las, gospodarstwa bartne, łąki i pastwiska były przez nią sprzedawane lub nadawane w lenno. W XVI w. lasy podzielone były na tzw. bory bartne czy kąty leśne. Na Łużycach przetrwały one do XVII wieku.

Co roku we wtorek po św. Michale, bartnicy wybierali swoich starostów, starszych i asystentów. Wtedy płacili też czynsz właścicielom terenów, początkowo w miodzie, później w pieniądzech. Bartnicy nie posiadali specjalnych statutów ani też reguł. Kandydat do cechu musiał przejść pewien egzamin i złożyć ślubowanie, po czym przyjmowany był przez klepnięcie dłonią. Nowoprzyjęty musiał się „wkupić” i stosownie do swoich możliwości fundował członkom cechu mniejszą lub większą ilość piwa miodowego.

Bartnicy mieli własny sąd. Pod koniec XV w. pomiędzy bartnikami a radą miejską w Zgorzelcu wybuchł spór na tle zwierzchności sądowniczej. Rada chciała podporządkować sobie bartników, ci zaś chcieli mieć własnych sędziów. Bartnicy w owym czasie dzielili się na wolnych, którzy zachowywali zwyczajowe prawa bartne, dziś powiedzielibyśmy cechowe, i zależnych, którzy podlegali właścicielom dóbr. Rada rozstrzygała także wszelkie



spory dotyczące własności bartników. W kilku miejscowościach Górnych Łużyc działały stowarzyszenia bartne, na których czele stali żupanowie. Odbywały się jarmarki „miodne”, a w niektórych okolicach istniały nawet odrębne, ludowe stroje bartników. Szczególna pozycja społeczna bartników wynikała z ich samotniczego życia w lasach, z dala od osiedli, skrywania sekretów zawodu, dużego zapotrzebowania na miód używany powszechnie do słodzenia oraz na воск stosowany m.in. w dużych ilościach do wyrobu świec, form odlewniczych i bielienia tkanin.

Na pograniczu śląsko-łużyckim, prawdopodobnie już w XVI w. nastąpiło wzmożenie osiedlania się bartników z barciami w pobliżu osiedli wiejskich. Pszczoły hodowano przeważnie w kłodach. Na przełom XVI i XVII w. datowane są na tym terenie najstarsze ule figuralne. W II połowie XVI w. szczególnie wielu bartników żyło w Czerwonej Wodzie, Ruszowie, Wykrotach i Bielawie Dolnej. Pod koniec tego wieku w 45 wsiach łużyckich mieszkało aż 150 bartników.



Hodowla pszczół była więc na pograniczu śląsko-łużyckim niezwykle rozpowszechniona. Choć większość informacji na ten temat pochodzi z terenu Puszczy Zgorzelecko-Osiecznickiej, gdzie bartnictwo miało najlepsze warunki rozwoju, z pewnością pszczoły były hodowane również w pozostałych częściach Sudetów Zachodnich. Należy pamiętać, że tereny te były wówczas bardziej zalesione niż obecnie.

O tym, że pogranicze śląsko-łużyckie było niegdyś „miodnym zagłębiem” świadczy fakt, że najstarsza książka poświęcona pszczelarstwu, jaka ukazała się w języku niemieckim, wydana została w Zgorzelcu (Görlitz) w 1568 r. Jej autorem był Nickel Jacob nazywany przez Niemców „ojcem pszczelarskiej literatury niemieckiej” a także „Dzierżonem XVI w.” Książka nosi tytuł *Gründlicher Unterricht von den Bienen und ihrer Wartung, in Glogischen Fürstenthumb, aus warer erfahrung zusammen getragen von Nickel Jacob, Mitbürger zur Sprottan* (Podstawy nauki o pszczołach i ich pielęgnacji w Księstwie Głogowskim na podstawie własnego doświadczenia zebrane przez Nickela Jacoba, mieszkańca Szprotawy). O randze tej książki świadczy dziewięć jej wydań do roku 1773. Oprócz tego istniały też liczne jej przeróbki, w których uczniowie autora dodawali swoje spostrzeżenia. Warto nadmienić, że Jacob we wstępie wyznaje, że pszczelarstwem parali się jego dziadek i ojciec a książkę napisał na prośbę burmistrzów i rajców miejskich z Głogowa, Kożuchowa, Góry Śląskiej, Szprotawy, Zielonej Góry i Świebodzic. Jacob prawdopodobnie jako pierwszy w literaturze światowej napisał o „świecie dworskiej” matki pszczoły i o „kwatremistrzach”, którzy wylatują przed rojem, aby wyszukać dla niego odpowiednie lokum. N. Jacob na 200 lat przed Adamem Gottlobem Schirachem, uważanym za odkrywcę hodowli matek z jaja pszczelego z powodzeniem stosował tę metodę.

Katastrofą dla pszczelarstwa śląskiego i łużyckiego była wojna trzydziestoletnia (1618-48), która doprowadziła do spustoszenia i wyludnienia olbrzymich połaci Śląska i Łużyc. Zanikało przede wszystkim bartnictwo. Dodatkowymi przyczynami tego zjawiska był rozwój pasiek instalowanych w pobliżu zabudowań mieszkalnych, trzebieże lasów. Do dalszego stopniowego upadku bartnictwa przyczyniło się rozpowszechnienie cukru produkowanego z trzciny cukrowej i przywożonego z Ameryki. W XVII w. zanikło też dziedziczenie gospodarstw bartnych. W to miejsce pojawia się dzierżawa.



Prawdopodobnie ok. 1660 r. zaczęto na tym terenie używać uli plecionych ze słomy. W tym samym czasie, wskutek zagrożenia tureckiego na całym Dolnym Śląsku wśród uli figuralnych „modne” stają się postacie Turków.

Na terenie Sudetów Zachodnich istniały one we Lwówku Śl., w pobliskich Płóczkach (para) i Bolesławicach (dziś część Bolesławca). Z Płóczek Górnych znane były dwa ule w kształcie wieśniaków a „prawdziwe” ule (prawdopodobnie kłody) znajdowały się jeszcze w Wieży koło Gryfowa Śl. oraz w Podgórkach koło Jeleniej Góry. W tej ostatniej miejscowości istniał też ul w kształcie żołnierza trzymającego fajkę w oderwanej ręce.

Jeszcze w początkach XVIII w. na Łużycach działali wyłącznie słowiańscy bartnicy, od których ludność niemieckojęzyczna nie mogła nauczyć się fachu, ponieważ mieszkali oni samotnie i prawie nie znali niemieckiego. Według Schiracha Górne Łużyce, choć stanowiły zaledwie 1/10 powierzchni Saksonii, posiadały tylu bartników i pszczelarzy, co pozostała część kraju. Bartnicy stanowili odrębną grupę społeczną wśród chłopów. Dzięki izolacji dłużej niż inne grupy społeczne opierali się oni germanizacji.

We wsiach położonych bliżej puszczy istniał wszędzie wolny handel woskiem. Targi produktami pszczelimi miały w większych wsiach charakter uroczystości ludowych. O ich terminie ludność powiadamiana była w kościele z pewnym wyprzedzeniem. Istniała podczas nich hierarchia dokonywania zakupów. Najpierw kupowali kramarze i aptekarze, na końcu zaś wielka topnia wosku w Żytawie. Miała ona monopol na przerabianie wosku na wosk biały. Kupcy w czasie targu gościli zwyczajowo bartników piwem.



(fot. Krzysztof Tęcza)

W XVIII w. olbrzymi wpływ na rozwój pszczelarstwa na Łużycach Górnych oraz terenach sąsiednich wywarł Hadam Bohuchwał Šěrach (czyt. szjerach), którego nazwisko bardziej znane jest w wersji niemieckiej jako **Adam Gottlob Schirach** (ur. w 1724 r., zm. w 1773 r.). Przez wiele lat pracował on jako pastor w okolicach Budziszyna. Był wielkim znawcą kultury łużyckiej, opracował m.in. mitologię serbołużycką, śpiewnik łużycki oraz historię Łużyc i kościoła na Łużycach. Prócz tego zajmował się pszczelarstwem a szczególnie bartnictwem, m.in. jako pierwszy stwierdził żeńską płęć robotnic.

Schirach był członkiem Cesarskiej Akademii Nauk Przyrodniczych oraz Rosyjskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Petersburgu. Założył pierwszą niemiecką organizację pszczelarską, która działała na Górnych Łużycach („Churfürstliche Sächsische Physikalisch-ökonomische Bienengesellschaft in Oberlausitz” (Elektorskie, Saskie, Fizyczno-ekonomiczne Towarzystwo Pszczelarskie na Górnych Łużycach). Wydawał on też czasopismo pszczelarskie. Jego dzieło dokończył kaznodzieja i rektor szkoły w Mużakowie (Bad Muskau) Johannes George Vogel.

W połowie XIX w. przemysł stracił zainteresowanie woskiem. Dodatkowo cena miodu znacznie wzrosła przy jednoczesnym rozpoczęciu produkcji taniego cukru buraczanego. Zjawiska te były ostatecznym ciosem dla bartnictwa.

W 1855 r. w pruskiej części Górnych Łużyc (okolice Lubania i Zgorzelca) naliczono 12.387 pni. Pewne ożywienie pszczelarstwa obserwuje się pod koniec XIX w., od czasów Dzierżona. Powstały wtedy organizacje pszczelarskie w Żaganiu (1868), Kamiennej Górze (1862), Jaworze (1864) i Lubaniu (1868). Generalne Towarzystwo Pszczelarzy Śląskich (Generalverein der schlesischen Bienenzüchter) założył w 1868 r. hrabia Stosch-Manze. W jego skład weszły organizacje pszczelarskie z poszczególnych miejscowości. W 1885 r. w Legnicy obradowała ogólnoniemiecka organizacja pszczelarska „Deutsche, Österreichische und Ungarische Wanderversammlung” (Niemieckie, Austriackie i Węgierskie Zgromadzenie Wędrownie) założona w 1850 r. Od 1886 r. w Lipsku ukazywał się miesięcznik „Schlesische Bienen-Zeitung” (Śląska Gazeta Pszczelarska). W 1895 r. w Zgorzelcu (Görlitz) miał miej-



(fot. Krzysztof Tęcza)

sce zjazd jednej z dwóch największych w owym czasie, niemieckich organizacji pszczelarzskich „Deutsche bienenwirtschaftliche Zentralverein“ (Niemieckie Centralne Towarzystwo Gospodarki Pszczelarzkiej), bezpośredniej poprzedniczki istniejącego od 1907 r. „Deutscher Imkerbund“ (Niemiecki Związek Pszczelarzski). Z tej okazji zorganizowano w Zgorzelcu (Görlitz) wystawę pszczelarzką. W 1906 r. w Gryfowie Śl. zorganizowano wystawę poświęconą hodowli pszczół i gospodarce pasiecznej. Spowodowała ona wzrost liczebności członków kół pszczelarzy oraz pni o ponad połowę. Dotyczyło to zarówno istniejących już od dawna kół w Gradówku (Bartnikach!) i w Sobocie oraz w młodszych związkach w Gryfowie Śl., Mirsku i Wleniu. Po wystawie nie mogły one sprostać popytowi na produkty pszczele i sprzęt pszczelarzski. Związki pszczelarzskie istniały w wielu miejscowościach. Np. do związku w Zbylutowie należeli pszczelarze z Bielanki, Skorzynic, Zbylutowa, Chmielna, Skąły, Gaszowa, Ustronia i Żeliszowa. W 1923 r. w Görlitz obradował Zjazd Niemieckiego Związku Pszczelarzy (Deutscher Imkerbund). Niemieckie organizacje pszczelarzskie na Śląsku a tym samym w Sudetach Zachodnich przestały istnieć z chwilą zakończenia II wojny światowej.

Tekst z publikacji Regionalnego Związku Pszczelarzy w Jeleniej Górze „XXVII Ogólnopolskie Dni Pszczelarza Jelenia Góra 2009, X Międzynarodowe Warsztaty Pszczelarzkie – Program Edukacji Ekologicznej” wykorzystano za zgodą autora.



(fot. Krzysztof Tęcza)



Ule figuralne z Dworka koło Lwówka Śląskiego

Ule figuralne, w literaturze często przywoływane jako przykład ludowej rzeźby monumentalnej, w XIX i XX w. spotykane były w Europie na stosunkowo dużym obszarze obejmującym Austrię, Niemcy, Słowację i Polskę. W Polsce odnotowywane były zwłaszcza na terenie Śląska, południowej Wielkopolski, na Podhalu, w Beskidzie Sądeckim i na Rzeszowszczyźnie. Licznie rozmieszczone były także na terenie Dolnego Śląska, który w tamtym okresie przynależał do Prus, a następnie do Rzeszy Niemieckiej.

Zróznicowana tematyka przedstawień uli figuralnych, daleko wykraczała poza – tak charakterystyczne dla tradycyjnej rzeźby ludowej – wyobrażenia sakralne. Obok uli przedstawiających postacie świętych w pasiekach spotkać można było inne uformowania, obrazujące przedstawicieli różnych zawodów i stanów, zwierzęta i budowle.

Zespół uli figuralnych z Dworka koło Lwówka Śląskiego wyróżniał się na tym tle liczbą obiektów, które wchodziły w jego skład, a także profesjonalizmem ich wykonania. Umieszczony pod specjalnym zadaszeniem, na podwyższeniu, frontem do drogi – tworzył swoistą atrakcję turystyczną. Jego popularyzacji w tej roli sprzyjały pewne wydarzenia, które mogły wskazywać na wyjątkowość całej grupy i kształtowały legendę, która dopełniała fragmentaryczną wiedzę o ich powstaniu i usytuowaniu. Zgodnie z ludowym przekazem ule te uniknęły zniszczenia w czasie walk, jakie toczyły się w okolicach Lwówka Śląskiego w 1813 r. Podczas trzydniowego pobytu we wsi Dworek wojsk francuskich (choć różnie źródła wskazują na usytuowanie tam w miejsce francuskich – wojsk pruskich lub rosyjskich) zniszczono lub ograbiono inne drewniane ule i spłonęło kilkadziesiąt słomianych koszek, ale zespół „Apostołów” nie doznał żadnego uszczerbku.

Pierwsze informacje o zespole uli z Dworka, które już wówczas nosiły nazwę *Apostołowie*, zamieszczono w 1824 r., w historyczno-topograficznym opisie okolic Lwówka Śląskiego. Na początku XX w. wzmiankę o nim opublikowały także czasopisma niemieckie i polskie, w tym między innymi: „Land und Meer”, „Deutsche Landwirtschaftliche Presse” (1911), krakowskie „Nowości Ilustrowane” (1913), *Zeitschrift des Vereins für Volkskunde*. Na krótko przed I wojną światową zdjęcia *Apostołów* pojawiły się nie tylko w niemal wszystkich ilustrowanych tygodnikach niemieckich, ale również w amerykańskich.

Należy podkreślić, że nazwa *Apostołowie* znajduje uzasadnienie zaledwie w dwóch przypadkach (*św. Piotr i św. Paweł*), a w całej grupie odnajdujemy przy tym zaledwie



Kopie uli figuralnych z Dworka, eksponowane w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze



pięć postaci biblijnych. Dostrzegając tę sprzeczność autorzy publikacji przedwojennych wskazują na możliwość stworzenia trzonu kolekcji przez dwanaście uli, co mogło sprzyjać skojarzeniu ich liczby z dwunastoma apostołami. Taką hipotezę wzmacnia fakt, że czasami w literaturze niemieckiej ule te charakteryzowano – zapewne bez skonfrontowania popularnej nazwy z usytuowanym w terenie zespołem – jako przedstawiające dwunastu apostołów. Ule należały do znanego śląskiego pszczelarza Gottfrieda Überschaera (1750-1830) i – co najbardziej prawdopodobne – wszystkie wykonane zostały na jego zlecenie ok. 1800 r. we Lwówku Śląskim. Dokumenty podają nawet dokładne daty wykonania niektórych z nich.

I. Jung-Hoffmann, która prześledziła genealogię rodziny Überschaera od poł. XVII wieku podkreślała, że już ojciec Gottfrieda Überschaera (zm. 1799) miał w swoim gospodarstwie pewien – nieokreślony co do liczebności – zespół uli figuralnych, który poszerzył o następne osiem obiektów. Wydaje się więc, że zespół ufundowany przez ojca Gottfrieda Überschaera był stopniowo powiększany przez kolejne generacje pszczelarzy. Nie można także wykluczyć, że niektóre ule pochodziły z okolicznych pasiek, bo podobne w formie ule figuralne miały się znajdować także w innych miejscowościach w okolicach Lwówka Śląskiego. Wyróżniając tę hipotezę nie można jednak pominąć licznych innych, w których uderza znaczna rozpiętość datowania zespołu *Apostołów*



(fot. Krzysztof Tęcza)

od wieku XVI („Nowości Ilustrowane z 1913r.) do XVIII w. W „Nowościach Ilustrowanych” zamieszczono tekst, który podkreślał wyjątkowe znaczenie zespołu *Apostołów*: ... *Budzą one zainteresowanie nie tylko najbliższej okolicy, podziwiają je także obcy, zjeżdżający tutaj z odległych stron.* (za T. Sewerynem, *Ludowa świecka rzeźba monumentalna*, PSL, 1955, 2, s. 70). Większość badaczy przychyliła się jednak do datowania *Apostołów* od poł. XVII do XVIII w. Niektórzy posługują się przy tym analizą realistycznie przedstawionych strojów niektórych z przedstawionych postaci, co jednak może być mylące zważywszy, że rzeźbiarze nie musieli przecież odtwarzać ubiorów z epoki. Wskazuje się też na możliwość powstania pierwszych uli w okresie przynależności wsi do klasztoru w Nowogrodźcu Bobrzańskim (Dvorek został już w 1405 r. zakupiony przez przełożoną klasztoru od Rady Lwówka Śląskiego), a autorem uli mógł być rzeźbiarz obsługujący klasztor. Tezę taką potwierdzałyby znaczne rozmiary uli, sakralna tematyka kilku z nich, barokowa forma i wysoki poziom wykonawstwa. Zwraca się też uwagę, że tego rodzaju praktyka – kupowania przez pasieczników rzeźb z parafii i ich przystosowywania do pełnienia funkcji uli – nie była czymś osobliwym. Autorzy niemieccy podkreślają, że ule z Dworka mogli wykonać ci sami rzeźbiarze, którzy byli autorami drewnianych figur drogi krzyżowej w Szymonkach k. Niwnicy (okolice Lwówka Śląskiego).

Zespół *Apostołów* w długim czasie jego eksponowania w terenie, od początków XVIII w. do końca II wojny światowej nie mógł przetrwać bez uszkodzeń; uległ oddziaływaniu czasu i czynników atmosferycznych. Na potrzebę pilnej interwencji konserwatorskiej wskazywali już autorzy opracowań przedwojennych – dostrzegając złuszczenia polichromii, zaginięcie większości atrybutów, zniszczenie cokołów przez czerw drzewny. Po II wojnie światowej zespół trafił do Muzeum Etnograficznego ze składnic



(fot. Krzysztof Tęcza)

muzealnych. Niestety z odnotowywanej przed wojną grupy ok. 20 uli zachowało się tylko 13 i fragment 14. Powiększyły się też – już wcześniej zauważane – uszkodzenia, a zwłaszcza zaginęła część oddzielnie rzeźbionych elementów. Dziś zespół uli z Dworka pozostaje w zbiorach Muzeum pod stałą opieką konserwatorską. Część z nich jest stale eksponowana.

W 1930 r. w całym zespole znajdować się miały ule: pszczelarz z podkurzaczem, chłop z flaszką wódki, dwóch strażników z dzidami, para narzeczonych, pięć kobiet w wiejskich strojach, pięć postaci biblijnych, mnich, zakonnica, kardynał, biskup w infuli i z pastorałem.

Z tego zespołu zachowały się do dziś następujące ule: *św. Piotr* (1808 r., nr inw. E-734.), *św. Paweł* (1808 r., nr inw. 735), *Mojżesz* (XVIII w., nr inw. E-736), *Symeon z Dzieciątkiem Jezus* (1782 r. ?, nr inw. E-737) *Arcykapłan Aaron* (1808 r. ?, nr inw. E-738), *Młoda Para* (XVIII w., nr inw. E-739), *Zakonnica* (*św. Kinga* ?, XVIII w., nr inw. E-740), *Baba* (XVIII w., nr inw. E-741), *Baba* (XVIII w., nr inw. E-742), *Baba* (XVIII w., nr inw. E-744) *Strażnik* (*Karzeł*?, XVIII w., nr inw. E-743), *Biskup* (*Św. Ambroży* ?, XVIII w., nr inw. E-745), *Ksiądz* (*Św. Jan Nepomucen*, XVIII w., nr inw. E-746), *Głowa strażnika*, XVIII w., nr inw. E-2641).

W całej grupie niewątpliwie najbardziej znane i najczęściej opisywane w publikacjach są ule – *Młoda Para* oraz *Symeon z Dzieciątkiem Jezus*.

Pierwszy z nich w przedwojennej literaturze określany był jako *Dziedzic z dziedziczką*. Przedstawia dwie postacie, które w charakterystyczny sposób trzymają się za ręce i zostały wyciosane w rozwidlającym się u góry pniu. Mężczyzna odziany jest w długi płaszcz z prostokątnym kołnierzem, jego głowę okalają włosy opadające na plecy. Głowę kobiety okala turbanowy czepiec z dwoma marszczonymi falbanami po bokach, a odziana jest w kaftan i sfałdowaną spódnicę. Spośród istotnych elementów, które za-



(fot. Krzysztof Tęcza)

ginęły, a pierwotnie stanowiły integralną część ula, wymienić należy osobno rzeźbione ręce obu postaci, trójgraniasty kapelusz i łaskę z zakończeniem w kształcie kuli tzw. krückstock mężczyzny oraz wachlarz kobiety. Takie elementy stroju wyraźnie wskazują na trafność przedwojennego określenia tej pary jako dziedzica z dziedziczką, ale etnolodzy, którzy w okresie powojennym opracowywali zespół *Apostołów* – dostrzegając brak analogii tych strojów z osiemnastowiecznym strojem ludowym – próbowali wskazywać na możliwość odzwierciedlenia przez tę parę strojów wcześniejszych. Z kolei ul przedstawiający *Symeona z Dzieciątkiem Jezus* w literaturze długo był błędnie identyfikowany jako przedstawienie św. Ambrożego. Przedstawienie męskiej postaci w stroju biskupim z niemowlęciem w powijakach w jednej ręce i księgą w drugiej miałoby obrazować legendę, zgodnie z którą święty ten będąc dzieckiem zasnął w pasiece, a rój pszczoł, który go otoczył i dostał się nawet do otwartych ust nie uczynił mu żadnej krzywdy. Takiej interpretacji zaprzecza jednak nie rozpoznany wcześniej, a wciąż widoczny na księdze napis: *Herr, nun lassest du Deinen Diener In Frieden fahren* – słowa *Oto pozwalasz już, Panie, według Twojego przyrzeczenia odejść słudze twojemu w pokoju* (Łk. 2,29-30). Słowa te wypowiedział Symeon w chwili, gdy rodzice wnosili do świątyni Jezusa.

W zespole *Apostołów* warto także zwrócić uwagę na przedstawienie Aarona, którego strój, a zwłaszcza turban – ukształtowany jest na modłę wschodnią, co – według powojennych badaczy – miało wskazywać na zainteresowanie rzeźbiarzy światem muzułmańskim, nasilone szczególnie po zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem. Zagiął przynależny do przedstawienia tej postaci atrybut kadzielnicy, ale zidentyfikować ją pozwala niewątpliwie pektorał w postaci podzielonej na dwanaście pól tablicy. Wprost odwołuje się ten atrybut do opisu Aarona w Księdze Kapłaństwa 8,6-9: *Wtedy Mojżesz kazał się przybliżyć Aaronowi i jego synom i obmył ich wodą. Ubrał go w tunikę, opasał ozdobnym pasem, włożył na niego wierzchnią szatę, na niej umieścił jeszcze efod, opasał go przepaską efodu i przymocował go nią. Potem umieścił na nim pektorał i włożył do pektorału Urim i Tummim*.

Interesujące spostrzeżenia można także wysnuć na podstawie przedstawień strojów dwóch następnych uli: baby oraz strażnika. Jedna z trzech postaci kobiet w strojach ludowych tzw. bab odziana jest w gładki kaftan z kwadratowym wycięciem przy dekolcie i udrapowanym kołnierzem. Strój uzupełnia zapaska i spódnica o płytko wyrzeźbionych fałdach, jej głowę okala czepiec wycięty nad czołem w charakterystyczny szpic. Publikowane przed II wojną światową ilustracje ukazują tę postać z trzymanym pod pachą rulonem. Z tego względu rzeźbę nazywano żałobnicą z zwiniętym całunem pogrzebowym lub kobietą z maglownicą. Słuszna jednak wydaje się także próba rozszyfrowania tej postaci jako Łużyczanki. Na Łużycach występował bowiem zwyczaj, który zwłaszcza dziewczętom idącym do konfirmacji nakazywał noszenie pod pachą zwiniętego i zszytego płótna zwanego „rubiśco” lub „podpażk”. Zwyczaj ten wywodził się z dawnej tradycji ciągłego noszenia pod pachą przez łużyckie kobiety zwiniętej chusty na wypadek deszczu. Ten sam zwyczaj obowiązywał „kmotry” przy ślubie i na chrzcinach. Z kolei „Strażnik” odziany jest w przepasany płaszcz z wyłogami, z dwiema fałdami i szeroką krezę przy szyi. Na jego głowie widoczny jest trójgraniasty kapelusz fryderycjański,

przykrywający włosy przypominające szesana do tyłu i związaną w harcap perukę. To właśnie ta postać przytrzymywała pierwotnie czworokątną flaszkę oraz pałkę. Strój strażnika (niekiedy nazywanego karłem lub chłopem) zdaniem niektórych powojennych badaczy wyraźnie wskazuje na przenikanie do sztuki ludowej elementów militarnych. W okresie fryderycjańskim chłopci przywdziewali trójkanciaste kapelusze, białe krezy, płaszcze z kieszeniowymi klapami, krótkie spodnie i pończochy wpuszczane do trzewików, a nawet peruki.

Interpretując przedstawienia uli z Dworka naukowcy odwoływali się do niezwykle bogatych wierzeń związanych z pszczołami i ich relacjami z pszczelarzem. I tak zwracano uwagę, że w Polsce, w wielu regionach, odnotowywano zwyczaj informowania pszczelich rojów o śmierci pasiecznika przez trzykrotne pukanie do uli i powtarzanie formuły zawierającej pożegnalne przesłanie zmarłego i zawierające jednocześnie słowa pocieszenia. Wierzono, że zaniedbanie takiego zabiegu mogło skutkować wyginieciem pszczół. Zwracano także uwagę, że na Dolnym i Górnym Śląsku, podobnie jak na Mazurach, w Czechach, Szwajcarii podczas żałoby okrywano ule czarną płachtą. Z kolei w Czechach i Bawarii ule strojono w białe lub czerwone szaty podczas ceremonii ślubnej.

Ule figuralne, które wskazywały na szczególny, osobisty związek pasiecznika z pszczołami miały spełniać także, przez ilustrowanie określonych wierzeń i tematów, rolę obiektu wabiącego lub odstrasżającego postronne osoby lub zwierzęta.



(fot. Krzysztof Tęcza)

Związane z pszczołami wierzenia przywoływano w interpretacji przedstawiającego Mojżesza - ula z grupy Apostołów. Pierwotnie miał on przytrzymywać – obecnie zaginione – atrybuty w postaci dekalogu oraz krzyż z owiniętym wokół niego węzem. Wąż, w interpretacji etnografów podobnie jak pszczoły, miał wykazywać zdolność rozróżniania dobrych i złych zamiarów, ale też zagnieżdżony w pasiece wróżył obfitość miodu. Z drugiej jednak strony przedstawienie osoby świętej miałoby działać odstraszaюще w stosunku do ewentualnego złodzieja. Podobnie układ splecionych rąk *Młodej Pary* z Dworka miał zachęcać do zasiedlenia ula, co wiązało się z wierzeniami, że pszczoły odróżniały ludzi dobrych od złych i podstępnych. Z kolei przedstawienia uli w kształcie zakonnika miały być umocowane w średniowiecznej legendzie, według której Bernard z Clairvaux (1090-1153), miał mieć w swoim opactwie tak potężną pasiekę, że w 1147 roku, uzyskany z niej miód mógł obdarzyć wszystkich uczestników wyprawy krzyżowej. Przedstawiany jako zakonnik z ulem-koszką i rojem pszczoł stał się on patronem pszczelarzy Francji, Hiszpanii i Portugalii.

Odstraszać miały też groźne postacie strażników i żołnierzy, ule w kształcie wież obronnych, niedźwiedzi, lwów. Często też nad wlotkami uli kładowych przybijano rzeźbione figurki ludzi i zwierząt o przerażającym wyglądzie, lub wlotkę wmontowywano w groźnie wyglądającą maskę. To magiczne działanie miało jednak także bardzo racjonalne podłoże. Każdorazowo, kiedy przedstawienia te barwiono jaskrawymi farbami, działanie takie ułatwiał pszczołom odnalezienie drogi do uli.

Opracowano na podstawie:

1. F. Treichel, *Die sogenannten Apostel-Bienenstöcke von Höfel*, „Zetschrift des Vereins für Volkskunde in Berlin”, 1914.
2. O. Dächsel, *Aus der Vergangenheit Löwenberg*, „Neues Schlesisches Imkerblatt”, 24, 1925.
3. Werner, *Bienenvater Gottfried Überschaer und sein Werk*, „Neues Schlesisches Imkerblatt”, 25, 1926.
4. G. Grundmann, K. Hahm, *Schlesien*, Deutsche Volkskunst, VIII, München 1927
5. M. Hellmich, *Volkskunst an schlesischen Bienenstöcke*, „Schlesische Monatshefte”, 1931, 2.
6. G. Otto, *Die Verbereitung figürlicher Bienenstöcke in Schlesien*, „Schlesische Blätter für Volkskunde”, 2, 1940.
7. K. Dobrowolski, *Strój ludowy na Łużycach*, Kraków 1948.
8. T. Seweryn, *Ludowa świecka rzeźba monumentalna*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1955, 2.
9. K. Jagieła, *Najstarsza dolnośląska pasieka we wsi Dworek k. Lwówka Śląskiego*, „Rocznik jeleniogórski”, XIV, 1976.
10. Jung-Hoffmann, *Bienenbäume, Figurenstöcke und Bannkörbe*, Berlin 1993.
11. E. Berendt, *Rzeźba ludowa na Dolnym Śląsku XVIII-XIX w.*, Wrocław 1995, katalog zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Tekst z publikacji Regionalnego Związku Pszczelarzy w Jeleniej Górze „XXVII Ogólnopolskie Dni Pszczelarza Jelenia Góra 2009, X Międzynarodowe Warsztaty Pszczelarskie – Program Edukacji Ekologicznej” wykorzystano za zgodą autorki.



Powiatowe Koło Pszczelarzy w Jeleniej Górze

*Tekst opracowany na podstawie kroniki prowadzonej przez **Franciszka Cela** i **Jana Puchalskiego**, wzbogacony o materiały pochodzące z wycinków prasowych, notatek oraz przekazów ustnych pozyskanych w trakcie rozmów z pszczelarzami.*

Krzysztof Tęcza

Po działaniach wojennych Jelenia Góra, jako miasto niezniszczone szybko zapełniało się przyjezdnymi osadnikami. Wraz z nimi przybyli pierwsi pszczelarze. Większość przybyłych obejmowała pasieki po Niemcach. Jedynie Stanisław Popławski, Roman Jędrasiewicz i Michał Kozak przywieźli ze sobą swoje pasieki, a ule Stanisława Popławskiego zasiedlone pszczołami są do dzisiaj.

Ówczesna władza rozumiejąc ważność pszczoły w przyrodzie i produkcji rolnej zorganizowała już w lipcu 1945 roku – dwa miesiące po przejęciu władzy od Niemców – pierwsze spotkanie pszczelarzy z terenu powiatu. Ze względów politycznych pieczę nad pszczelarzami sprawował etatowy pracownik Wydziału rolnictwa Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze. Organizował on spotkania i szkolenia. Pierwszy cykl pogadanek zorganizowano na przełomie roku 1945-1946. Prowadził je prof. Stefan Górka. Dla większości pszczelarzy były to pierwsze szkolenia specjalistyczne. Na początku lat pięćdziesiątych powstała w Jeleniej Górze Rada Pszczelarska, której kierownikiem został Walenty Jarosz. Aktywnie pomagali mu Witold Popławski oraz Gustaw Szczerba.

Rada działająca na terenie powiatu Jeleniogórskiego zrzeszała 90 członków posiadających prawie 1600 rodzin pszczelich. Współpracowała z Zakładem Weterynaryjnym, Zieloni Miejskiej, Kółkami Rolniczymi, a przede wszystkim z Wydziałem Rolnictwa Powiatowej Rady Narodowej. Rada Pszczelarska aktywnie uczestniczyła w wystawach osiągnięć rolnictwa. Organizowane były one w Parku Zdrojowym w latach 50. i 60. XX wieku.

Z tamtych czasów zostały w pamięci panie Albertyna Gajczewska i Stefania Rzepińska. Prowadziły one degustację przygotowanych przez siebie pierników i miodów pitnych. Wyróżniającym się pszczelarzem, który zawsze służył pomocą innym, promował rozwój pszczelarstwa, organizował akcje zadrzewiania oraz z pełnym zaangażowaniem udzielał się w pracach społecznych był Michał Hnatów z Kromnowa.

W roku 1955 zorganizowano pierwsze duże szkolenie pszczelarzy. Trwało ono trzy dni i wszyscy uczestnicy otrzymali zaświadczenie o jego ukończeniu. Szkolenie przeprowadził prof. Stanisław Kirkor, kierownik Zakładu Chorób Owadów Użytkowych Instytutu Weterynarii.

W roku 1957 na ostatnim spotkaniu Rady Pszczelarskiej powołano do życia Powiatowy Związek Pszczelarski. Pierwszym prezesem wybrany został Walenty Jarosz, a skarbnikiem Gustaw Szczerba. Członkami zarządu zostali Witold Popławski i Stanisław Chabasiński. Związek zrzeszał koła pszczelarskie z Jeleniej Góry, Cieplic, Karpacza, Janowic Wielkich, Kowar, Siedlęcina, Mysłakowic i Podgórzyna.

Działające w tamtym czasie Koło Kolarzy nie weszło w skład Powiatowego Związku Pszczelarzy. Nowo powstały Związek zrzeszał 120 członków, posiadających ponad 2050 rodzin pszczelich.

Siły działaczy skierowane zostały na działalność szkoleniową i pomoc w prawidłowym prowadzeniu pasieki. Organizowano kursy mistrzowskie, spotkania z weterynarzami, pomagano w zaopatrzeniu w cukier, przeprowadzano akcję nasadzeń drzew i krzewów miododajnych.

W roku 1975 powstał załączek Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy. Ukonstytuowanie się Związku nastąpiło 25 kwietnia 1976 roku. Prezesem Wojewódzkiego Związku Pszczelarskiego został Stanisław Muszyński.

W 1978 roku Kazimiera Góra zorganizowała przy Stacji Hodowli i Unasienniania Zwierząt pasiekę hodowlaną. Rocznie sprzedawano z niej 300 matek unasiennionych





i ponad 500 niezapłodnionych. W tym czasie organizowano trutowisko do naturalnego unasienniania matek we wsi Luboszów koło Osiecznicy. Opiekę i organizację tego zadania powierzono Jerzemu Słoneckiemu.

Wojewódzki Związek Pszczelarzy przejął większość obowiązków z jednostek terenowych.

W połowie lat 80. XX wieku rozprzestrzeniła się na naszym terenie groźna choroba pszczoł warroza. Spowodowała ona utratę ponad 700 rodzin czyli prawie jedną trzecią stanu wynoszącego 2500 rodzin.

Lata 80. XX wieku to okres reglamentacji żywności na kartki, a w tym i cukru potrzebnego do podkarmiania pszczoł. Przydział cukru zmuszał mniejszych pszczelarzy (mających 1-3 pszczele rodziny) do wstępowania do Koła Pszczelarzy. Władze Koła musiały zadbać o uzyskanie przydziału oraz rozprowadzenie cukru. Nie mając zaplecza, cukier wydawano z samochodu na ulicy. Rozprowadzaniem tego cukru zajmowali się członkowie koła. Byli to oczywiście ochotnicy.

W 1996 roku nasze koło było jednym z założycieli Regionalnego Związku Pszczelarzy w Jeleniej Górze. Prezesem został Stanisław Gibadło, który pełnił tę funkcję do roku 2010. Pszczelarze, a także Zarząd Koła zaangażowani zostali do wszystkich działań Regionalnego Związku Pszczelarzy.

Od 2000 roku Koło aktywnie uczestniczy w organizacji Międzynarodowych Warsztatów Pszczelarskich. Dwa razy zorganizowano w Jeleniej Górze Ogólnopolskie Dni Pszczelarza, które dzięki pracy naszych kolegów były szczególnie udane.



Wspomnieć należy o pszczelarzach szczególnie wyróżniających się w pracy społecznej, głównie przy organizacji różnego rodzaju imprez. Są to m.in.: Stanisław Gibadło, Celina i Adam Jarugowie, Jan Dąbrowski, Franciszek Cel, Leon Gaca, Tadeusz Gniewek, Kazimiera Góra, Halina Franków, Rudolf Kaszubski, Antoni Popadiuk, Witold Popławski, Roman Skiba, Zuzanna i Czesław Turwaniccy, Jan Wójcik, Edward Piegsa, Stanisław i Maria Grzeszczukowie, Ryszard Sobótko, Jan Puchalski, Stanisław Skrobiński, Janusz Ulewski, Ryszard Kostrzewa. Eugeniusz Dawidowicz wraz z żoną i dwoma córkami corocznie organizuje pokazy miodobrania.

Do 2008 roku Zarządy koła nie prowadziły samodzielnie żadnej działalności, poza okresem prezesury Stanisława Grzeszczuka, gdy organizowane były spotkania pszczelarzy połączone z wymianą doświadczeń. Dopiero od momentu objęcia stanowiska prezesa przez Zuzannę Turwanicką (w 2008 roku) Zarząd Koła zaczął organizować samodzielnie imprezy propagujące pszczelarstwo oraz umożliwiające zakup miodu i wyrobów pszczelich dla mieszkańców miasta. Festyny pszczelarskie organizowane były na placu kościelnym parafii św. Wojciecha. Jednocześnie korzystając z gościnności księdza proboszcza Tadeusza Dańko większość Walnych Zebrań odbywała się w domu parafialnym „Wojciechówka”. W tym samym czasie zaczęto organizować spotkania dla pszczelarzy, którzy mogli przybyć ze swoimi rodzinami. Jak wiele wówczas działo się u jeleniogórskich pszczelarzy, obrazuje sprawozdanie z działalności powiatowego koła Pszczelarzy za 2009 rok. Prezesem była wtedy Zuzanna Turwanicka. Koło liczyło 152 członków, pod których opieką znajdowało się 3223 pszczelich rodzin.



{... W styczniu 2009 roku Regionalny Związek Pszczelarzy w Jeleniej Górze zorganizował kurs dla pszczelarzy. Z naszego koła ukończyło go 37 pszczelarzy. W dniu 8 czerwca odbyła się uroczystość pod nazwą „Dni Bolkowa”. W obchodach tego święta wzięło udział około 50 naszych pszczelarzy. 14 czerwca, przy kościele św. Wojciecha w Jeleniej górze, odbył się festyn z udziałem pszczelarzy z naszego koła. We wrześniu 2009 roku miały miejsce Ogólnopolskie Dni Pszczelarza i X Międzynarodowe Warsztaty Pszczelarskie, zorganizowane przez Regionalny Związek Pszczelarzy w Jeleniej Górze. W pracach nad przygotowaniem tych uroczystości brali też czynny udział pszczelarze z naszego koła. Szczególne podziękowania należą się dla: Grzegorza Mendaluka, Marka Lorka, Jana Wójcika i Czesława Turwanickiego, którzy przygotowali dla grup pszczelarskich z Polski i z zagranicy spotkania na pasiekach. W dniu 27 września 2009 roku odbyły się uroczystości w Przemkowie. Nazwano je „Święto Miodu i Wina”. Uczestnikami tego święta byli również pszczelarze z naszego koła. Podczas tych uroczystości rozdane zostały nagrody za udział w konkursie „Wzorowa pasieka”. I nagrodę otrzymał pszczelarz z naszego koła – Jan Wójcik.

24 października 2009 roku odbyło się zebranie koła w sprawie wypłat leków, matek pszczelich i odkładów. 7 grudnia, w dniu patrona pszczelarzy św. Ambrożego, pszczelarze z naszego koła, wraz z pszczelarzami z innych kół, wzięli udział w pielgrzymce do Częstochowy. Organizatorem pielgrzymki była H. Franków z Regionalnego Związku Pszczelarzy. W dniu 20 grudnia, w sali przy kościele św. Wojciecha, odbyło się spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Powiatowe Koło Pszczelarzy...}.





Szczególnym wyzwaniem dla Zarządu oraz pszczelarzy z naszego koła było zorganizowanie jubileuszu 65-lecia Powiatowego Koła Pszczelarzy w Jeleniej Górze. Uroczystość, dzięki wójtowi Wojciechowi Poczynkowi, odbyła się w Starej Kamienicy 30 maja 2010 roku. Odprawiono wówczas mszę w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela, a po przemarszu pocztów sztandarowych i uroczystym rozpoczęciu uroczystości na miejscowym stadionie wręczono odznaczenia i wyróżnienia zasłużonym pszczelarzom. Wyróżniono m.in.: Franciszka Cela, Czesława Turwanickiego i Józefa Wala.

Święto to uświetniły swoim uczestnictwem władze powiatowe, włącznie ze starostą Jackiem Włodygą, wójtami i burmistrzami z powiatu jeleniogórskiego. Najważniejszymi gośćmi byli: poseł RP Elżbieta Zakrzewska, wiceprezydent PZP Czesław Korpysa oraz Poczty Sztandarowe z zaprzyjaźnionych kół pszczelarskich.

Zarząd Koła w tym czasie stanowili: Zuzanna Turwanicka (prezes), Edward Piegsa (skarbnik), Jolanta Łoniewska (sekretarz) oraz Janusz Ulweski i Ryszard Sobótka (członkowie zarządu). Dużym wkładem pracy w organizację jubileuszu szczyć się mogą: Jan Dąbrowski, Franciszek Cel, Czesław Turwanicki, Stanisław Skrobiński, Halina Franków, Stanisława Pawlak Ciesielska, Jan Puchalski, Stanisław Gibadło, Krzysztof Baran, Jan Kucy oraz Ryszard Grek, nasz honorowy członek Koła, który z ramienia powiatu udziela nam wszechstronnej pomocy.

Inną imprezą propagującą pszczelarstwo było zorganizowane w 2011 roku „Otwarcie Sezonu Pszczelarskiego” w Starej Kamienicy. Zorganizowano wtedy festyn rekreacyjny dla mieszkańców gminy z występami zespołów artystycznych, loterią fantową oraz



degustacją i sprzedażą wyrobów pszczelarskich. Impreza odbyła się dzięki wysiłkom Zuzanny Turwanickiej, Edwarda Piegisy oraz Jolanty Łoniewskiej, którzy wiele czasu i energii poświęcili na spotkania i wizyty u władz administracyjnych powiatu i miasta oraz w bankach i przedsiębiorstwach.

Wkrótce okazało się, że zorganizowana (po raz pierwszy) tak sprawnie impreza, wywarła tak duże wrażenie na staroście powiatu jeleniogórskiego, że poprosił by stała się ona imprezą cykliczną. Na zakończenie roku została zorganizowana jesienna pielgrzymka do Krzeszowa gdzie brać pszczelarska dziękowała Bogu za udany rok, jednocześnie prosząc o błogosławieństwo w roku przyszłym.

W roku 2012 prawie cały Zarząd został wybrany na drugą kadencję. Niestety w trakcie roku z naszego koła odeszło 13 członków i utworzyło Koło Pszczelarzy „Barć”. Wraz z nimi odeszła Kazimiera Góra będąca w tym czasie prezesem Regionalnego Związku Pszczelarzy w Jeleniej Górze.

W 2012 roku odbyła się uroczystość Otwarcia Sezonu Pszczelarskiego w Piechowicach. Na festynie obecny był wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego Jerzy Łużniak, władze powiatowe, burmistrzowie i wójtowie okolicznych gmin i miast.

W programie święta pszczelarskiego odbył się wykład Czesława Korpysy (wiceprezidenta Polskiego Związku Pszczelarskiego) pod tytułem „Matka pszczoła jako czynnik decydujący w rodzinie pszczoły”. Po prelekcji odbyła się dyskusja. Tradycyjnie po mszy nastąpił przemarsz z kościoła przy udziale orkiestry dętej.

Zwyczajowo podczas uroczystości wyróżniono najlepszych pszczelarzy. Statuetkę ks. dr Jana Dzierżona – najwyższym pszczelarskim odznaczeniem – został uhono-





wany Witold Popławski. Kolega Popławski mimo swoich 90 lat wciąż dogląda swoje pszczołki. Medale ks. dr Jana Dzierżona otrzymali Andrzej Krala i Jan Wójcik. Złotą odznakę PZP wręczono Andrzejowi Woroniec, srebrną Stanisławie Cieślak i Kazimierzowi Pietrzakowi, a brązową Henrykowi Kozakowi i Mirosławowi Januszkiewiczowi.

Zorganizowano wówczas konkurs na wzorową pasiekę. Ponieważ był to pierwszy taki konkurs wszyscy oczekiwali na jego wyniki. Za najlepszą została uznana pasieka Grzegorza Mendaluka. Drugie miejsce zajęły pasieki Czesława Turwanickiego i Jana Wójcika. Trzecie Jana Kucego, Kazimierza Pietrzaka i Krystyny Lorek.

Ponieważ zasoby finansowe Koła są ograniczone Zarząd, pod przewodnictwem prezesa Zuzanny Turwanickiej oraz skarbnika Edwarda Piegsa, zawsze starał się pozyskiwać dodatkowe fundusze od sponsorów przekazujących nam kwoty pieniężne lub dary rzeczowe. Aby prowadzić tak szeroką działalność potrzebne są odpowiednie fundusze. Dlatego też 23 lipca 2012 roku Koło wpisane zostało do ewidencji terenowych jednostek organizacyjnych stowarzyszeń prowadzonej przez Wydział Organizacyjno-Prawny Starostwa Powiatu Jeleniogórskiego. W tym czasie oficjalnie przeniesiono siedzibę Koła do Barcinka. Jednak ze względów organizacyjnych wynajmowano dodatkowo pomieszczenie w RZP na ulicy Wojska Polskiego 25 w Jeleniej Górze.

Na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu RZP prezesem została wybrana nasza koleżanka Halina Franków. W roku 2012 Zarząd koła w składzie Zuzanna Turwanicka (prezes), Edward Piegsa (skarbnik) i Jolanta Łoniewska (sekretarz), podjął inicjatywę ufundowania sztandaru dla Koła. Podjęto rozmowy z projektantem oraz producentem.





Wstępnie rozmawiano z przyszłymi sponsorami. Oficjalna decyzja o fundacji została podjęta uchwałą na Walnym Zebraniu Członków Koła Pszczelarzy w lutym 2013 roku. Zmieniono także nazwę na Powiatowe Koło Pszczelarzy Ziemi Jeleniogórskiej. Ustalono także termin poświęcenia sztandaru. Duże słowa uznania należą się Zuzannie Turwanickiej i Edwardowi Piegsa. Dzięki ich staraniom w pozyskiwaniu sponsorów szybko uzbierano wymaganą kwotę.

19 maja 2013 roku w Kowarach odbyła się tradycyjna impreza Otwarcie Sezonu Pszczelarskiego. Podczas uroczystej mszy Świętej w intencji pszczelarzy poświęcony został sztandar Koła. Przemarsz z kościoła na plac przed ratuszem uświetniła orkiestra dęta. Nastąpiło tam uroczyste przekazanie sztandaru przez starostę Jacka Włodygę w ręce Zuzanny Turwanickiej.

Mszę w kościele franciszkanów poprowadził ojciec Ignacy Tomaszewski, a asystowali mu ks. Jan Nicko (proboszcz ze Starej Kamienicy) i ks. Bogumiła Stachowicza (franciszkanina). W uroczystości poświęcenia sztandaru brali udział: poseł na Sejm Zofia Czernow, przedstawiciel wojewody Jerzy Łuźniak, starosta jeleniogórski Jacek Włodyga, przedstawiciel Rady Powiatu Rafał Mazur, przedstawiciele sąsiednich gmin i kół pszczelarskich. Sztandarami pszczelarskimi zaszczylicili nas: Regionalny Związek pszczelarski, koła pszczelarzy z Mirska, Świerzawy, Kamiennej Góry i Zgorzelca.

Cały program prowadził nasz opiekun z ramienia starostwa Ryszard Grek wraz z prezesem Koła Zuzanną Turwanicką i burmistrzem miasta Kowary Mirosławem Góreckim. Odbyło się symboliczne wbijanie gwoździ przez fundatorów, dekoracja sztan-

daru przez Związek Kombatantów, który reprezentowali płk Edward Jakubowski i Janina Grzywna. W ceremonii przekazania sztandaru wzięli udział poseł RP Zofia Czernow, starosta Jacek Włodyga i burmistrz Kowar Mirosław Górecki.

Podczas uroczystości, na której byli także pszczelarze z Czech przedstawiciel Polskiego Związku Pszczelarzy Czesław Korpys wręczył Zuzannie Turwanickiej medal ks. dr Jana Dzierżona. Wręczył także odznaki Polskiego Związku Pszczelarskiego dla najaktywniejszych pszczelarzy z naszego regionu.

W 2014 roku Otwarcie Sezonu Pszczelarskiego odbyło się w Mysłakowicach. Tak jak w poprzednich latach, podczas mszy i w przemarszu uczestniczyła orkiestra dęta. Były występy zespołów artystycznych. Zorganizowano również mały jarmark, a na straganach można było nabyć miody, słodyczne, wyroby, rękodzieła oraz środki produkcji dla pszczelarzy.

Z chwilą otrzymania sztandaru nasze Koło wystawia Poczet Sztandarowy z okazji święta Konstytucji 3 Maja oraz Święta Niepodległości.

W roku 2015 Zarząd Koła podjął się zorganizowania uroczystości 70-lecia powstania naszego Koła. Wiązało się to z poświęceniem swojego czasu na wizyty u ewentualnych sponsorów i prośbami o wsparcie finansowe i rzeczowe. Dzięki ich staraniom udało się zebrać odpowiednie fundusze. Sama uroczystość 70-lecia powstania organizacji pszczelarskiej w Jeleniej Górze przeszła do historii jako niezwykle udana i doskonale zorganizowana impreza masowa.





70-lecie istnienia Koła Pszczelarzy połączone było z uroczystym Otwarcie Sezonu Pszczelarskiego. Impreza odbyła się 17 maja 2015 roku w Jeżowie Sudeckim. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w kościele św. Stanisława w intencji pszczelarzy. Po mszy nastąpił przemarsz Pocztów Sztandarowych wraz z Orkiestrą Filharmonii Dolnośląskiej do centrum Gmin Partnerskich gdzie odbyła się uroczystość.

Święto zaszczylił swoją obecnością prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Tadeusz Sabat, który wręczał odznaczenia i wyróżnienia zasłużonym pszczelarzom. Z inicjatywy koła przy poparciu RZP Polski Związek Pszczelarski przyznał statuetkę ks. Dzierżona prof. Benedyktowi Polaczekowi, który jest wykładowcą na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie. Nagrodę w imieniu PZP wręczył Tadeusz Sabat.

Po mowach okolicznościowych posłanek Zofii Czernow i Marzeny Machałek nastąpiły występy gminnych zespołów artystycznych, zorganizowano gry, zabawy oraz konkursy dla dzieci, umożliwiono także zakup produktów pszczelich oraz wyrobów rękodzieła.

Wójt Edward Dudek wpisał uroczystość w obchodzone w tym czasie Dni Jeżowa. Należą się tu serdeczne podziękowania wójtowi za dużą pomoc organizacyjną oraz za ufundowanie obiadów dla wszystkich uczestników biorących udział w imprezie.

Duży wkład pracy w zorganizowanie loterii fantowej oraz przeprowadzenie jej miały panie Jadwiga Sobótka, Maryla Davidson, Małgorzata Pirus oraz Stanisława Ciesielska-Pawlak. Pokaz miodobrania oraz zorganizowanie konkursu z pszczelarstwa tradycyjnie przeprowadziła rodzina Eugeniusza Dawidowicza.

Poczet Sztandarowy naszego Koła tworzą: Zenon Mieczkowski, Andrzej Krala, Wiesław Rynkiewicz, Kazimierz Pietrzak oraz Kacper Pirus. Poczet Sztandarowy RZP tworzą także członkowie Koła: Leon Gaca, Ryszard Kostrzewa, Zbigniew Mokrzycki oraz w zastępstwie Stanisław Skrobiński i Krzysztof Baran.

Na przestrzeni 70 lat w Kole zostało wyróżnionych najwyższym odznaczeniem pszczelarskim, statuetką ks. Dzierżona 4 pszczelarzy: Stanisław Gibadło, Witold Popławski, Tadeusz Gniwek oraz Benedykt Polaczek. Medalem ks. Dzierżona za zasługi dla pszczelarstwa zostali odznaczeni: Zuzanna Turwanicka, Jolanta Łoniewska, Maria Grzeszczuk-Sienkowska, Franciszek Cel, Edward Piegsa, Czesław Turwanicki, Andrzej Krala, Jan Wójcik, Jan Puchalski, Eugeniusz Dawidowicz, Ryszard Sobótka, Leon Gaca, Roman Skiba, Stanisław Skrobiński, Stanisław Grzeszczuk, Krzysztof Baran. Wśród nas są pszczelarze będący laureatami konkursu „Najlepsza Pasieka Dolnego Śląska”.







Są to: Tadeusz Gniewek, Celina i Adam Jaruga, Zuzanna i Czesław Turwaniccy, Jan Wójcik, Jan Kucy, Andrzej Krala i Kazimierz Pietrzak.

Aktywnymi członkami naszego Koła, pracującymi dla wspólnego dobra są: Małgorzata Pirus, Jadwiga Sobótko, Stanisława Pawlak-Ciesielska, Celina Jaruga, Danuta Masiewicz, Agnieszka Turwanicka, Joanna Dawidowicz, Jan Wójcik, Sebastian Borecki, Ryszard Kostrzewa, Janusz Ulewski, Jan Kucy, Mieczysław Jakieła, Wojciech Kowalczyk, Zbigniew Kornaś, Kacper Pirus, Zenon Mieczkowski, Stanisław Skrobiński i Leon Gaca.

Aktualny Zarząd Koła działa już drugą kadencję. W tym czasie organizował coroczne spotkania opłatkowe, walne zebrania, festyny parafialne, imprezy propagujące pszczelarstwo – Otwarcie Sezonu Pszczelarskiego oraz uroczystości 65 i 70-lecia Koła. Dzięki zdolnościom organizacyjnym w pozyskiwaniu sponsorów oraz umiejętnemu gospodarowaniu skromnymi funduszami przez pełniącego funkcję skarbnika Edwarda Piegsa, nasze spotkania zawsze odbywały się przy kawie z ciastem, bywały krokiety, barszczyk, a nawet kielbaski.

Kołem od założenia w roku 1957 kierowali: Walenty Jarosz, Michał Piotrowicz, Stanisław Muszyński, Edward Mordawski, Edward Rogala, Leon Gaca, Eugeniusz Szulchan, Adam Jaruga, Piotr Konarzewski, Stanisław Rzepka, Waław Alberski, Wojciech Staszkiwicz, Adam Bielecki, Stanisław Grzeszczuk, Zdzisław Kowalski, Zuzanna Turwanicka, Zuzanna Turwanicka – druga kadencja.



ISSN 2449-741X